



# Piętnastak

BIULETYN TOWARZYSTWA BYŁYCH ŻOŁNIERZY  
I PRZYJACIÓŁ 15. PUŁKU UŁANÓW POZNAŃSKICH

R. XIV: 2006 STYCZEŃ NR 1/49

---

**SIEDZIBA TOWARZYSTWA: WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE  
STARY RYNEK**

**TEL. +48 61 852-67-39**

**61-772 POZNAŃ**

**[www.city.poznan.pl/ulan/](http://www.city.poznan.pl/ulan/)**

**Konto bankowe: 66 1020 4027 0000 1002 0338 9392**

---

## **I. Zwolanie Walnego Zebrania**

Na podstawie § 15.3 Statutu zwołuję doroczne Walne Zebranie Towarzystwa b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich, na które zapraszam wszystkich Członków oraz Sympatyków. Zebranie odbędzie się w niedzielę **5 lutego 2006 r., o godz. 11.00** w Szkole Podstawowej nr 77 im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Poznaniu (narożnik ulic Hetmańskiej i Dmowskiego), w sali jadalni na parterze.

### Program Zebrania

1. Otwarcie Zebrania
2. Uroczyste wręczenie Dyplomów nowym Członkom
3. Wybór Przewodniczącego i Sekretarza Zebrania
4. Sprawozdanie Prezesa z działalności Towarzystwa w roku 2005
5. Sprawozdanie Skarbnika
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
7. Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego
8. Sprawozdanie Komendanta Reprezentacyjnego Oddziału Konnego

### Przerwa

9. Dyskusja nad sprawozdaniami
10. Zmiany w składzie Zarządu
11. Wolne głosy i wnioski
12. Zakończenie Zebrania

Mając nadzieję, że doroczne Walne Zebranie należy do spotkań oczekiwanych przez wszystkich naszych Członków, liczę, że jak zwykle, będzie ono licznym zgromadzeniem.

Tadeusz Jeziorowski - Prezes

## II. Sprawozdanie finansowe Zarządu Towarzystwa 01.01 - 31.12.2005 r.

### Przychody

### Rozchody

PRZYCHODY Z DZIAŁALNOŚCI OKREŚLONEJ STATUTEM		KOSZTY REALIZACJI ZADAŃ STATUTOWYCH	
1. Składki brutto określone statutem	<b>5484,00</b>	1. Usługi obce ( wysyłka korespondencji, opłaty pocztowe, koszty administracyjne)	<b>556,90</b>
POZOSTAŁE PRZYCHODY	<b>0</b>	2 Koszty administracyjne	<b>576,18</b>
2. Wpłaty na cele ogólne Towarzystwa:	<b>3029,00</b>	3. Pozostałe koszty działalności statutowej	<b>5962,50</b>
3. Wpłaty na fundusz wydawniczy	<b>355,90</b>		<b>0</b>
4. Wpłaty na krawat	<b>200,00</b>		<b>0</b>
5. Wpłaty na oznakę	<b>240,00</b>	5. Zakup oznak Towarzystwa	<b>658,80</b>
6. Dofinansowanie celowe z Zarządu Powiatu	<b>1000,00</b>	7. Rozliczenie z dofinansowania z Zarządu Powiatu	<b>1000,00</b>
7 Dofinansowanie celowe z Urzędu Marszałkowskiego	<b>5000,00</b>	8 Rozliczenie z dofinansowania z Urzędem Marszałkowskim	<b>5000,00</b>
7. Przychody finansowe (odsetki)	<b>0,71</b>	8.koszty finansowe(opłaty i prowizje bankowe)	<b>324,02</b>
<b>OGÓŁEM PRZYCHODY</b>	<b>15309,61</b>	<b>OGÓŁEM ROZCHODY</b>	<b>14078,40</b>
Stan kasy na dzień 01.01.2005r.	<b>321,44</b>	Stan kasy na dzień 31.12.2005	<b>566,44</b>
Stan na koncie bankowym na dzień 01.01.2005r.	<b>1390,70</b>	Stan na koncie bankowym na dzień 31.12.2005r.	<b>2376,91</b>
<b>RAZEM</b>	<b>17021,75</b>	<b>RAZEM</b>	<b>17021,75</b>

## BILANS

### AKTYWA

### PASYWA

Majątek obrotowy	Stan na 01.01.2005	Stan na 31.12.2005	Fundusze własne	Stan na 01.01.2005	Stan na 31.12.2005
Środki pieniężne			Fundusz statutowy	<b>1712,14</b>	<b>1712,14</b>
kasa	<b>321,44</b>	<b>566,44</b>	WYNIK FINANSOWY ZA ROK OBROTOWY		<b>0</b>
Rachunek bankowy	<b>1390,70</b>	<b>2376,91</b>	Nadwyżka przychodów nad kosztami		<b>1231,21</b>
<b>SUMA AKTYWÓW</b>	<b>1712,14</b>	<b>2943,35</b>	<b>SUMA PASYWÓW</b>	<b>1712,14</b>	<b>2943,35</b>

Podpisali:

Tadeusz Jeziorowski - prezes

Barbara M. Gawrach – skarbnik

Wojciech Teredowski- zca skarbnika

### III. Dobrze nam życzyli

Pan por. inż. **Maciej Rembowski** – Prezes Honorowy Towarzystwa; p. Generałowa **Irena Anders** z Londynu; p. płk **Jarosław Hoffmann** w imieniu kadry zawodowej, żołnierzy zasadniczej służby wojskowej oraz pracowników wojska 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancerniej z Wędrzyna; p. **Jacek Tomczak**, Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej; p. **Marek Woźniak**, Marszałek Województwa Wielkopolskiego; p. **Andrzej Nowakowski**, Wojewoda Wielkopolski; p. **Ryszard Grobelny**, Prezydent Miasta Poznania; p. **Grzegorz Wasielewski**, Przewodniczący Rady Powiatu Poznańskiego; p. inż. **Krzysztof Barbarski**, prezes Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie; p. płk dypl. **Wojciech Reszka**, Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego – Dowódca Garnizonu Poznań; Zarząd Okręgu Poznań Światowego **Związku Żołnierzy Armii Krajowej**; Środowisko Żołnierzy Okręgu Wileńskiego i Nowogrodzkiego „**Ostra Brama**” **SZZAK**; p. **Karola Skowrońska** w imieniu Fundacji na Rzecz Tradycji Jazdy Polskiej z Grudziądza; p. por. rez. **Tadeusz Kuhn** i p. por. rez. **Robert Woronowicz** – ze Stowarzyszenia Szwadron Jazdy RP; p. **Tadeusz Trawiński**, dyrektor Poczty Polskiej Oddział Regionalny w Poznaniu; p. **Tomasz Karczewski**, dyrektor Estrady Poznańskiej; p. **Stanisław Tarkowski**, Wójt Gminy Główno oraz p. **Marek Józwiak**, Przewodniczący Rady Gminy Główno; Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, Pracownicy i Uczniowie **Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. gen. dr. Romana Abrahama** we Wrześni; p. **Wojciech Kęszczyk**, prezes Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego Oddział Wielkopolski; p. mjr **Tadeusz Andrzejewski** z Gniezna; p. **Anna** i **Józef Grajkowie** z Lusowa; p. Henryk **Jaskuła** z Sierakowa; p. płk rez. **Jan Kubacki** z Warszawy; p. **Tadeusz Przeglaliński** z Koszalina; o. **Eustachy Rakoczy** ZP z Jasnej Góry; p. **Longina Stachowiak** z Poznania; p. **Jan Stawicki** z Puszczykowa z Rodziną; p. por. **Witold Szyfter** z Pobiedzisk; ks. kanonik **Zygmunt Thimm** z Parafii p.w. św. Michała Archanioła w Poznaniu.

### IV. Honorowy Prezes Towarzystwa, pplk Edmund Majewski nie żyje

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 12 listopada 2005 r.  
w wieku 84 lat, zmarł

ś. p.

#### **pplk Edmund Majewski**

Oficer 15. Pułku Ułanów Poznańskich w PSZ na Zachodzie. Uczestnik walk w 1939 w grupie gen. Kleeberga. Więzień sowiecki, od 1942 w Armii gen. Andersa (Batalion „S”), walczył pod Monte Cassino i Ankoną, dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Po wojnie w Anglii, gdzie ukończył studia ekonomiczne. Przez władze PRL pozbawiony obywatelstwa polskiego. Przyjeżdżając w wolnej Polsce często do Poznania, utrzymywał stały kontakt z Towarzystwem b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich wspierając nas cennymi radami. Obrany Honorowym Prezesem, jako członek Zarządu Koła 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Londynie łączył obydwa środowiska kultywujące tradycje Pułku.

#### **Część Jego pamięci!**

Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składa  
Towarzystwo  
Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

*Pogrzeb z asystą wojskową odbył się 12 stycznia 2006 r.  
o godz. 12.20 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.*

**Pplk Edmund Mirosław Majewski** urodzony 16 lutego 1921 r. w Grudziądzu, zmarł dnia 12 listopada 2005 r. na ziemi niemieckiej w drodze do Londynu.

Oficer 15. Pułku Ułanów Poznańskich odtworzonego w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, Prezes Honorowy Towarzystwa b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

Syn Januarego, sędziego okręgowego w Równem na Wołyniu, późniejszego notariusza w Baranowiczach. Maturę uzyskał w 1938 r. w Gimnazjum im. Tadeusza Rejtana w Baranowiczach. Szkołą Podchorążych Rezerwy przy 20. Dywizji Piechoty ukończył w 1939 r. w stopniu plutonowego podchorążego, biorąc udział w Kampanii Wrześniowej w szeregach 78. pułku piechoty, a później w Samodzielnej Grupie Operacyjnej „Polesie” gen. Kleeberga. Aresztowany w 1940 r. przez władze sowieckie, skazany na 5 lat pozbawienia wolności i osadzony w gułagu Suchobiezwodnoje (Unżłag) obw. gorkowskiego. Zwolniony po tzw. amnestii, w marcu 1942 wstąpił do Armii Polskiej gen. Andersa w Jangi-jul koło Taszkientu, otrzymując przydział do dowodzonego przez rtm. Zbigniewa Kiedacza Batalionu „S”, z którego z czasem powstał 15. Pułk Ułanów Poznańskich. Swoją służbę związał z Pułkiem aż do demobilizacji. W 1943 r. nominowany na podporucznika w korpusie oficerów kawalerii, wojnę ukończył w stopniu rotmistrza. Brał udział we wszystkich bitwach Ułanów Poznańskich w Kampanii Włoskiej – nad rzeką Sangro, pod Monte Cassino i Ankoną i na linii Gotów.

Odnoszony Krzyżem Walecznych (dwukrotnie), Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kampanii Wrześniowej 1939 r., Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino.

Pozbawiony obywatelstwa polskiego przez władze PRL, w Anglii ukończył studia ekonomiczne na Uniwersytecie Londyńskim, zajmując szereg odpowiedzialnych stanowisk w firmach brytyjskich i japońskich.

Długoletni wiceprezes i członek Zarządu Koła 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Londynie, został obrany Prezesem Honorowym Towarzystwa b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich, łącząc obydwa środowiska kultywujące tradycje Pułku. Obywatelstwo polskie przywróciła mu Polska Niepodległa.

Odszedł jeden z ostatnich żołnierzy, którzy rozslawili miasto Poznań w świecie czynami bojowymi 15. Pułku Ułanów Poznańskich, uczestnicząc w najslawniejszych bitwach Kampanii Włoskiej – pod Monte Cassino i Ankoną.

## 1. Uroczystości pogrzebowe w Wędrzynie

Z inicjatywą pożegnania ś. p. ppłk. **Edmunda Majewskiego** w Wędrzynie, wystąpiła Brygada. Pani **Irena Majewska** wracając z Anglii z prochami Pułkownika do kraju, zatrzymała się więc w Wędrzynie i nazajutrz, 19 grudnia, odbyły się uroczyste egzekwie w miejscowym kościele garnizonowym p. w. św. Sebastiana. Prowadził je ks. ppłk **Sławomir Niewęglowski**, kapelan Brygady, a zarazem proboszcz wojskowej parafii wędrzyńskiej. Przyjechała delegacja Towarzystwa – spieszony poczet z Proporcem (p. p. **Jan Kołaczkowski** i **Bolesław Klóska**) pod komendą p. **Andrzeja Waltera** – Komendanta Reprezentacyjnego Oddziału Konnego oraz p. p. **Jerzy Budzyński**, **Kazimierz Kundegórski** i Prezes Towarzystwa. Przed ołtarzem stała urna z prochami Pułkownika i Jego fotografia, z boku ołtarza żołnierze z proporcami pododdziałów i buńczukiem brygadowym, przy których ustawił się nasz poczet, po drugiej stronie stanęła kompania honorowa ze Sztandarem Brygady. Kościół wypełnili ci, którym pozwoliła na to służba, a także ich rodziny i dzieci, były również władze Sulęcina z p. Burmistrzem. Dowódcę 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej im. króla Jana III Sobieskiego, w której składzie jest nasza Brygada, reprezentował szef sztabu, płk **Andrzej Sobieraj**; odczytał kondolencje od Dowódcy. Ks. Kapelan swoje piękne kazanie poświęcił wspomnieniu ś. p. Pułkownika, wspominał go także Burmistrz Sulęcina, a w imieniu Towarzystwa – Prezes. Wzruszającym momentem był pokłon przed prochami Zmarłego wszystkich proporców i Sztandaru. Kiedyś Pułkownik **Majewski** salutował te znaki, teraz one Jemu się skłoniły.

Po Mszy św. odbyliśmy spotkanie z Dowódcą Brygady, p. płk. **Jarosławem Hoffmannem**. Pytanie, co dalej, co będzie z naszymi tradycjami, było najczęściej powtarzaniem. Jeszcze walczyliśmy, jeszcze bronimy; z jakim rezultatem? – zobaczymy. Ten smutny tym razem pobyt wśród naszych przyjaciół, zakończył wspólny obiad u Dowódcy.

TRJ

## 2. Pogrzeb w Poznaniu

Uroczystości pogrzebowe w Poznaniu odbyły się na cmentarzu junikowskim, w południe, w dniu 12 stycznia. W kaplicy cmentarnej obok urny z prochami ś. p. Pułkownika stanął posterunek honorowy żołnierzy z 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancernej i umundurowanych członków Reprezentacyjnego Oddziału Konnego. Obok prezentowano fotografię Zmarłego i Jego odznaczenia – dwukrotnie nadany Krzyż Walecznych, Srebrny Krzyż Zasługi, Medal Wojska, Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino, Krzyż Kampanii Wrześniowej 1939 r. oraz brytyjskie – Gwiazdę za Wojnę 1939-45, Gwiazdę Afryki, Gwiazdę Italii, Medal Obrony i Medal Wojny 1939-45. Stały także poczty sztandarowe – Miasta Poznania i całej naszej Rodziny Pułkowej: Towarzystwa, Kawaleryjskiej Drużyny Harcerskiej z Mosiny im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich, Liceum z Lubonia im. ppłk. Z. Kiedacza i poznańskiej Szkoły Podstawowej nr 77 im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Kompania Honorowa ze Sztandarem Brygady, Proporcem 1. Batalionu Ułanów Poznańskich i Buńczukiem, oczekiwała przed kaplicą. Egzekwie poprowadził Kapelan Brygady ks. ppłk **Sławomir Niewęglowski** wraz z Proboszczem od św. Michała Archaniola ks. **Romanem Poźniakiem** i ks. Kapelanem cmentarza. Kondukt z Orkiestrą Reprezentacyjną Sił Powietrznych na czele, dochodząc już do miejsca wiecznego spoczynku Pułkownika na kwaterze Sybiraków, niedaleko Pomnika Katyńskiego, swoim końcem dopiero ruszał z kaplicy. Urnę niósł p. **Adam Bech**, Wdowę prowadzili obaj prezesi – Koła w Londynie ppłk. **Stanisław Berkiet** i Towarzystwa, **Tadeusz Jeziorowski**. Było wielu członków Towarzystwa, licznie stawiła się młodzież Liceum ppłk. Kiedacza, były obie panie dyrektorki – Liceum, p. **Izabela Szafrńska** i Szkoły Podstawowej – p. **Alina Konarska**.

Uroczystości pogrzebowe prowadzone przez Prezesa Towarzystwa, rozpoczęły dźwięki Marsza Pułkowego, a wspólnie modlitwie przewodził ponownie ks. ppłk **S. Niewęglowski**. Następnie członek Zarządu, rtm. **Wojciech Teredowski**, odczytał cytację do nadanego pośmiertnie Pułkownikowi Znaku Zasługi Towarzystwa, poczym Prezes przypiął Znak do poduszki trzymanej przez podporucznika z Brygady. Kolejno zabrali głos: Wojewoda Wielkopolski p. **Tadeusz Dziuba**, Zastępca Prezydenta Miasta Poznania p. **Maciej Frankiewicz**, przybyły specjalnie z Wielkiej Brytanii Prezes Koła 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Londynie p. ppłk **Stanisław Berkiet**, Prezes naszego Towarzystwa i p. **Jerzy Budzyński**. Przy dźwiękach Hasła Wojska Polskiego urnę złożono do grobu i po chwili zagrziała trzykrotna salwa honorowa, którą Brygada pożegnała Prezesa Honorowego Towarzystwa. Jeszcze tęskna melodia „Śpij kolego...” odegrana na trąbce i za chwilę „Czerwone maki na Monte Cassino...” Mogiłę pokryła ogromna góra kwiatów – oficjalne wieńce i wiązanki i kwiaty złożone indywidualnie, w większości w barwach pułkowych.

We wszystkich wystąpieniach przewijała się droga życiowa Pułkownika, i Jego zasługi. Prezes Towarzystwa przypomniał natomiast o dwukrotnie widzianych łzach ppłk. **Majewskiego**. Raz, gdy już z wolnej Polski przywiózł do Bolonii, na grób swego legendarnego Dowódcy ppłk. Kiedacza, grupę naszej młodzieży szkolnej, i drugi raz, w 1996 r. przy przekazywaniu, najpierw w Poznaniu, a potem w Wędrzynie, barw pułkowych swoim następcom. I tu gorzko zabrzmiały słowa, że lepiej, iż nie doczekał decyzji o likwidacji Brygady noszącej imię gen. Andersa... Podczas kondolencji składanych p. **Irenie Majewskiej** przez przybyłych na pogrzeb Pułkownika Wicemarszałka Senatu Rzeczypospolitej p. **Marka Ziółkowskiego**, Wicemarszałka Wielkopolskiego p. **Smólskiego** oraz wspomnianych wyżej przedstawicieli władz, nawiązano do tego wystąpienia. Wojsko Polskie z Garnizonu Poznańskiego reprezentował p. st. chor. szt. **Jan Smagłowski**.

Po uroczystościach na cmentarzu, odbyło się spotkanie zaproszonych przez p. **Irenę Majewską** przy wspólnym stole. Kilkudziesięciu uczestników wspominało raz jeszcze postać Pułkownika i Jego rolę włączeniu obu pułkowych środowisk – londyńskiego i poznańskiego. O to samo zwrócił się Prezes Towarzystwa do p. ppłk. **Stanisława Berkiety**, Prezesa Koła z Londynu prosząc go, by był ogniwem dalej nas łączącym, i by przyjął godność Prezesa Honorowego Towarzystwa. Prezes **Berkiet** nie tając radosnego zaskoczenia, przy burzy oklasków zgromadzonych przyjął propozycję. Wspólnym śpiewem wielu ułańskich piosenek, tak lubianych przez ś. p. ppłk. **Majewskiego**, zakończono to niezwykle spotkanie.

TRJ

3. Cytacja do Znaku Zasługi Towarzystwa nadanego pośmiertnie ś. p. ppłk. Edmundowi Majewskiemu

Ppłk **Edmund Majewski**, Honorowy Prezes Towarzystwa b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich, urodził się 16 lutego 1921 r. W Kampanii Wrześniowej wziął udział jako podchorąży. W 1940 r. aresztowany i skazany przez okupantów sowieckich na 5 lat pobytu w łagrze, w 1942 r. wstąpił do Armii Polskiej w ZSRR dowodzonej przez gen. Władysława Andersa, od początku służąc w 15. Pułku Ułanów Poznańskich. W Kampanii Włoskiej 1944 r. brał udział w bitwie pod Monte Cassino. Awansowany do stopnia rotmistrza i dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, służył w Pułku aż do momentu demobilizacji w Wielkiej Brytanii w roku 1948.

Przez ostatnich 10 lat swojego życia bardzo związał się ze szkołami, którym patronuje Towarzystwo: z Liceum Ogólnokształcącym im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza w Luboniu koło Poznania oraz ze Szkołą Podstawową Nr 77 im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Poznaniu. Uczestniczył w uroczystościach szkolnych, konkursach wiedzy o Patronie i w zwykłych spotkaniach z młodzieżą. Przybliżał uczniom historię Pułku, panujące w nim zwyczaje oraz życie oficerów i żołnierzy. Czynił to z pasją, wolną od natrętnego dydaktyzmu. Żywo interesując się problemami młodzieży, był jej prawdziwym przyjacielem. W 1999 r., w 55 rocznicę śmierci swego dowódcy – ppłk. Zbigniewa Kiedacza, uczestniczył w szkolnej wyprawie do miejsca, gdzie ppłk. Kiedacz zginął, do Civitella di Romagna we Włoszech, wspaniale przekazując młodzieży atmosferę tamtych dni.

Ppłk **Majewski** podkreślając wagę i znaczenie pielęgnowania tradycji kawaleryjskich, żywo interesował się współczesnym Wojskiem Polskim. Był częstym gościem 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancernej im. gen. broni Władysława Andersa w Wędrzynie, ciesząc się osiągnięciami jej oficerów i żołnierzy.

Członek Zarządu Koła Ułanów Poznańskich w Londynie, został obrany Prezesem Honorowym Towarzystwa. Zmarł w drodze do Londynu 12 listopada 2005 r.

Za to, że zawsze służył dobrą radą, skłaniał do refleksji, łagodził spory, budował mosty porozumienia dla spraw ważnych i codziennych, za to, że będąc ogniwem łączącym nas z legendarnym Pułkiem Ułanów Poznańskich szczepił wartości, które dla wielu stały się życiowym drogowskazem, uchwałą Zarządu z dnia 10 stycznia 2006 roku ś. p. ppłk Edmund Majewski otrzymał pośmiertnie Znak Zasługi Towarzystwa b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

Ku Chwale Pułku!

Sekretarz  
( - ) Weronika Miętkiewska

Prezes  
( - ) Tadeusz Jeziorowski

Poznań, dnia 12 stycznia 2006 r.

*W prasie poznańskiej, obok nekrologów od Rodziny i zamieszczonego przez Towarzystwo, ukazały się nekrologi podpisane przez Wojewodę Wielkopolskiego, Marszałka Wielkopolskiego, Prezydenta Miasta Poznania, Liceum im. ppłk. Z. Kiedacza w Luboniu oraz Szkołę Podstawową nr 77 im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich.*

## V. Kalendarium wydarzeń

### 1. Msza Św. zaduszna

W dniu 5 listopada 2005 r. o godzinie 11.00 w kościele p. w. Św. Michała Archaniola w Poznaniu została odprawiona Msza Św. zaduszna w intencji poległych, pomordowanych i zmarłych Dowódców i Żołnierzy 15. Pułku Ułanów Poznańskich oraz zmarłych członków Towarzystwa.

Tradycyjnie po Mszy Św. odbyło się spotkanie w salce parafialnej. W imieniu nieobecnego Prezesa oraz własnym, powitał wszystkich zebranych Wiceprezes, p. **Krzysztof Kubicki**; podziękował za udział we Mszy Św. oraz przywitał ppłk. **Edmunda Majewskiego** wraz z Małżonką. Był także z nami jedyny Ułan Poznański II RP p. **Michał Gorący**, który służył w Pułku od 1938 r. W Kampanii Wrześniowej walczył nad Bzurą i w obronie Warszawy. Obecnie mieszka w miejscowości Kłodzko koło Wronek. Pan **Kubicki** na wstępie przekazał przeprosiny od Prezesa Towarzystwa, który nie mógł być wśród nas, gdyż akurat w tym czasie otwierał w Wielkopolskim Muzeum Wojskowym wystawę poświęconą pamięci gen. Jana Henryka Dąbrowskiego.

Oficjalnie powitano nowoprzyjętych członków, którym ppłk **Edmund Majewski** wręczył dyplomy. Po tej uroczystości Wiceprezes podał kilka istotnych informacji dotyczących najbliższych uroczystości związanych ze Świętem Niepodległości.

Pan **Jerzy Budzyński** przypomniał, że jest możliwość zapłacenia składek, nabycia krawatów oraz znaczków członkowskich. Pan **Grzegorz Bejga** w imieniu nowoprzyjętych członków podziękował za zaufanie i wyróżnienie, następnie p. **Włodzimierz Buczyński**, nasz sympatyk, a zarazem pracownik Urzędu Wojewódzkiego, wyraził swoje zdanie na temat kazania. Poruszył m.in. tematy młodzieży i jej udziału w różnych uroczystościach, mówił także o konkurowaniu w Poznaniu dwóch uroczystości: Odzyskania Niepodległości i tzw. „święta ulicy” (św. Marcina). Po wystąpieniu p. **Buczyńskiego** wywiązała się dyskusja, wystąpili ze swoim zdaniem m.in. p. **Budzyński**, p. **Agata Walter**, oraz p. ppłk **E. Majewski**. Pan **Kazimierz Kundegórski** poruszył temat konieczności składania kwiatów pod tablicą pamiątkową marszałka Piłsudskiego, która znajduje się na ścianie Zamku. Niestety, w czasie uroczystości 11 listopada tablica jest prawie całkowicie zasłonięta przez stragany i dojście do niej jest utrudnione.

Wiceprezes serdecznie podziękował ks. Proboszczowi **Poźniakowi** za udostępnienie sali i odprawienie Mszy Św. oraz Paniom, które przygotowały poczęstunek dla wszystkich członków. Ks. Proboszcz wystąpił z krótkim przemówieniem, w którym nawiązał do kazania. Mówił m.in. o umiarze i rozsądku w osądach, oraz o tym, że dotychczasowe osiągnięcia i sukcesy w organizowaniu uroczystości Pułkowych oraz w docieraniu do młodego pokolenia nie mogą nas uspić.

Na koniec p. **Kubicki** ogłosił zmiany, jakie zaszły w składzie Zarządu. Spotkanie zakończono o godz. 13.00.

Olga Kałużyńska

### 2. Wystawa „Za Ojczyznę i Naród” 300 lat Orderu Orła Białego

Pod tym tytułem otwarto w dniu 9 listopada 2005 r. na Zamku Królewskim w Warszawie wielką wystawę prezentującą historię najwyższego odznaczenia Rzeczypospolitej, orderu wprowadzonego w 1705 r. przez króla Augusta II, istniejącego do 1831 r., odnowionego przez Sejm

Ustawodawczy odrodzonej Polski w 1921 r., nadawanego w II RP i na obczyźnie, a od 1992 r. ponownie w kraju. Zaprezentowano wspaniałe klejnoty orderowe, portrety kawalerów, przedmioty związane z orderem (m. in. medale nagrodowe, szkła orderowe), dyplomy i wiele innych oraz dwa najcenniejsze obiekty – królewski Łańcuch orderowy Stanisława Augusta nazwany ustawą z 1932 r. „klejnotem Rzeczypospolitej” oraz ufundowany przez tegoż króla Miecz Orderu Orła Białego. Wystawie towarzyszył obszerny katalog. Współtwórcą wystawy, do której sprowadzono obiekty z kilkudziesięciu instytucji krajowych oraz z Drezna, Petersburga, Moskwy i Wiednia i współautorem katalogu był Prezes Towarzystwa. Ułani Poznańscy szczycą się, że kawalerem Orderu Orła Białego jest były Dowódca Pułku i Naczelnny Wódz, gen. Władysław Anders, odznaczony pośmiertnie w III Rzeczypospolitej.

TRJ

### 3. Narodowe Święto Niepodległości

W 2005 roku odbyło się po raz pierwszy w centrum Starego Miasta. Uroczystości zapoczątkowała odprawiona o godz. 11:00 we Farze, koncelebrowana Msza św., której przewodniczył ks. biskup **Marek Jędraszewski**, podkreślając w wygłoszonej homilii ogrom ofiar, jakie ponieśli nasi przodkowie, abyśmy mogli żyć w wolnej ojczyźnie. Obecne były liczne poczty sztandarowe, w tym Miasta Poznania, organizacji kombatanckich, stowarzyszeń, harcerzy i szkół. Byli także przedstawiciele władz państwowych, parlamentu, władz samorządowych i starostwa, oraz dość liczni tym razem mieszkańcy Poznania. Muzyka organowa przeplatała się z muzyką Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych.

Z Fary wszyscy przeszli na Stary Rynek, gdzie przed Ratuszem odbyła się uroczystość wojskowa z wciągnięciem Flagi Państwowej na maszt, odegraniem Hymnu Narodowego, przemówieniem Wojewody Wielkopolskiego, krótkim występem orkiestry wojskowej, a w końcu defiladą kilku pododdziałów wojska, w której także uczestniczył Oddział Konny z Rogalina w mundurach na wzór 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

Po raz pierwszy w historii, ku radości obecnych na uroczystości członków Towarzystwa, obchody zakończyły się pod Pomnikiem 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Był krótki Apel Poległych z salwą honorową, a potem liczne delegacje i mieszkańcy Miasta złożyli pod Pomnikiem, przy którym Honorową Wartę pełnił Poczec Proporcowy Reprezentacyjnego Oddziału Konnego Towarzystwa, wieniec i wiązanki kwiatów. Nie było już z nami niestety Mieczysława Figelaka, Ułana Poznańskiego, który dwa dni wcześniej odszedł na wieczną wartę. Ucieszyliśmy się natomiast obecnością ppłk **Edmunda Majewskiego** i rtm. **Wojciecha Teredowskiego**.

Wypada poinformować, że w godzinach rannych przedstawiciele władz złożyli kwiaty pod tablicami pamiątkowymi osób zasłużonych dla Niepodległej Polski. Delegacja Towarzystwa złożyła wieniec pod tablicą Naczelnika Państwa, Marszałka Józefa Piłsudskiego, spotykając się z przedstawicielami zaprzyjaźnionego Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej.

KKb

### 4. Uroczystości z okazji 11 Listopada w Szkole Podstawowej Nr 77

Obchody w Szkole zostały przesunięte na poniedziałek, 14 listopada, i odbyły się jak zwykle w dwóch terminach: o 8-mej dla klas 3 i 4, oraz o 9-ej dla klas 5 i 6.

Po wprowadzeniu Proporca Szkoły i odśpiewaniu Hymnu Narodowego, przemawiała p. **Dyrektor Alicja Konarska**. Potem szkolny zespół artystyczny przedstawił program słowno-muzyczny pokazujący trudne czasy zaborów, historię powstań narodowych, które mimo niepowodzenia podtrzymały ducha narodu, i w końcu doprowadziły do odzyskania Niepodległości. Jak zawsze, program został wykonany bardzo dobrze i warto byłoby, aby w przyszłości zainteresować takim występem media, a szczególnie telewizję.



Należy też wspomnieć, że w czasie uroczystości o godzinie 8-iej, odbyło się wręczenie dyplomów i nagród zwycięzcom Małego Konkursu Wiedzy o Pułku (Patronie Szkoły). Miejsce I zajęła **Weronika Radomska** z klasy 5c zdobywając 56 punktów na 57 możliwych, II miejsce zajął **Mikołaj Matysiak** z kl. 5b (54/57 punktów), a III miejsce **Wojciech Pazda** z kl. 5a. Do finału konkursu weszło 9 uczestników wyłonionych z 30 startujących na początku. Poziom wiedzy finalistów był wyrównany tak, że zdobywcę III miejsca wyłoniono w „dogrywce”. Towarzystwo reprezentowali panowie: prezes **Tadeusz Jeziorowski**, **Jerzy Budzyński** i **Krzysztof Kubicki**.

KKb

#### 5. Tradycyjny opłatek w Szkole Podstawowej im. 15 Pułku Ułanów Poznańskich

W dniu 22 grudnia ub. r., przedstawiciele Zarządu Towarzystwa spotkali się na łamaniu opłatkiem z gronem pedagogicznym i emerytowanymi nauczycielami naszej Szkoły, a także zaproszonymi gośćmi. W krótkim przemówieniu p. Dyrektor przedstawiła najważniejsze wydarzenia mijającego roku, który oceniła pozytywnie, a na koniec złożyła wszystkim życzenia świąteczne i noworoczne. Życzenia składali również goście: Proboszcz parafii Matki Boskiej Bolesnej ks.kan. **Eugeniusz Antkowiak**, radny Miasta p. **Wojciech Wośkowiak** i Wiceprezes Zarządu Towarzystwa.

Potem wystąpił szkolny zespół artystyczny, i jak zwykle zebrał moc oklasków i słów uznania, a jego uczestnicy otrzymali z rąk p. **Jerzego Budzyńskiego** paczkę słodyczy.

Ogólne łamanie się opłatkiem wyzwoliło wśród obecnych wiele serdeczności i przyjaznych uczuć w szkolnej rodzinie, do której wraz z **Jurkiem** już dawno należymy. Spotkanie zakończyło wigilijne przyjęcie z tradycyjnym zestawem potraw i świątecznego pieczywa. Za zaproszenie na tak serdeczne i miłe spotkanie bardzo dziękujemy.

Jerzy Budzyński i Krzysztof Kubicki

#### 6. 87 rocznica Powstania Wielkopolskiego

Oficjalne uroczystości rozpoczęła uroczysta Msza św. we Farze Poznańskiej z Mszą św. koncelebrowaną pod przewodnictwem ks. Biskupa **Marka Jędraszewskiego**, z udziałem przedstawicieli władz i licznych pocztów sztandarowych, ale niewielkiej liczby uczestników. Po Mszy ruszył pochód, który najpierw zatrzymał się przed Pomnikiem 15. Pułku Ułanów Poznańskich, gdzie złożono pierwsze wiązanki kwiatów, potem przed tablicą poświęconą pamięci Ignacego Jana Paderewskiego na Bazarze, i tablicą **Franciszka Ratajczaka**.

O godzinie 12:00, pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich odbyła się uroczystość wojskowa, rozpoczętą przegładem Kompanii Honorowej przez Dowódcę Garnizonu Miasta Poznań, który następnie złożył meldunek Marszałkowi Województwa Wielkopolskiego p. **Markowi Woźniakowi**. Następnie głos zabrał p. Marszałek, po którym przemówił Prezes Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego p. **Stefan Barłóg**, przypominając ze smutkiem, że jest to pierwsza uroczystość rocznicy Powstania bez jego uczestników - wszyscy Powstańcy już zmarli.

Po Apelu Poległych, zakończonym salwą Kompanii Honorowej Wojska Polskiego, przedstawiciele władz, wojska, partii politycznych, uczelni i licznych związków kombatanckich złożyli pod Pomnikiem kwiaty. Wiązankę w imieniu Towarzystwa złożyli p. **Maria Kubicka**, p. **Krzysztof Kubicki** i Prezes **Jeziorowski**.

O godz. 13:30 Prezes uczestniczył w tradycyjnym spotkaniu, od kilku lat organizowanym przez właścicieli i dyrekcję Hotelu Royal (na św. Marcynie), który w pierwszych dniach Powstania Wielkopolskiego był siedzibą Dowództwa Głównego.

## 7. Imieniny Ułana Poznańskiego

W dniu 19 stycznia 2006 r., w 95. roku życia, obchodził święto swego Patrona, p. **Henryk Jaskuła** z Sierakowa, nasz członek i jeden z najstarszych Ułanów Poznańskich. Z tej okazji złożyli mu wizytę członkowie Zarządu: p. **Barbara Gawrych** – Skarbnik i p. **Jerzy Budzyński** oraz Prezes, **Tadeusz Jeziorowski**. Przywieźli ze sobą życzenia złożone w imieniu członków Towarzystwa. Gospodarz oczekiwał gości w mundurze koniuszego sierakowskiego Stada Ogierów, w którym przepracował znakomitą część swego życia, a towarzyszył mu syn, również nasz członek - p. **Ryszard Jaskuła** z żoną. Po radosnych uściskach były wspominki ze służby w Pułku, oglądanie fotografii i ponawiane życzenia wszelkiej pomyślności. Humor Gospodarza, słodkości na gościnnym stole i lampka wina (niejedna...) utrzymały cały pobyt w doskonałym nastroju. *Ad multos annos!* Niech żyją Ułani Poznańscy!

TRJ

## VI. **Ochotniczy Reprezentacyjny Oddział Ułanów Miasta Poznania w barwach 15. Pułku Ułanów Poznańskich**

Poznań stał się pierwszym miastem w III Rzeczypospolitej, w którym ułani w barwach 15. Pułku wprowadzili nowinkę, gdzie indziej niespotykaną.

Propozycję pełnienia służby wartowniczej na Starym Mieście w Poznaniu, Oddział z Rogalina złożył do Urzędu Miasta w lutym br. Pomyśl zyskał poparcie Zastępcy Prezydenta m. Poznania p. **Macieja Frankiewicza**. Realizację zadania rozpoczęliśmy w Święto 3 Maja, i tak już w każdą sobotę, aż do 8 października. Stronę finansową przedsięwzięcia zabezpieczało Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych „Odwach” – na Starym Rynku. Scenariusz sobotni działania ułanów wyglądał następująco:

- godz. 8.00 załadunek sprzętu (siodła, ogłowia, lance itp.) oraz dziewięciu koni na samochód transportowy;
- godz. 9.30 wyjazd do Poznania;
- godz. 10.30 wyładunek koni i sprzętu, doczyszczanie koni i siodłanie;
- godz. 11.30 przegląd pododdziału;
- godz. 11.40 wymarsz, kierunek – Stary Rynek;
- godz. 12.15 – 13.00 odprawy wart przed „Odwachem” i pod Pomnikiem naszego Pułku;
- godz. 13.20 załadunek sprzętu i koni na samochód transportowy;
- godz. 14.00 wyjazd ułanów i koni z Poznania;
- godz. 15.00 przyjazd do Rogalina – wyładunek sprzętu i koni;
- godz. 15.30 – 16.00 odpoczynek koni i ułanów;
- godz. 16.00 – 18.00 czyszczenie i siodłanie koni, wymarsz Oddziału na trening;
- godz. 18.00 powrót z treningu, rozsiodłanie koni i konserwacja sprzętu; rozkaz brzmi: *buty i ostrogi, wędzidla i strzemiona, szable i lance – mają błyszczeć!*
- godz. 18.30 – 19.30 odprawa Oddziału - sprawy bieżące oraz nauka pieśni ułańskich;
- godz. 20.00 rozjazd ułanów do domów po zakończonej służbie.

W odprawie wart każdorazowo udział brało dziewięciu konnych ułanów, czyli tyle, ile zabierał duży koniowóz Stada Ogierów Gniezno. Wartę honorową na każdym posterunku pełniło po dwóch ułanów. Ceremonii towarzyszył zawsze jeden lub dwóch trębaczy, podając stosowne sygnały. Przemierzaliśmy Stary Rynek oraz przyległe uliczki, zaciekawiając turystów wyglądem, dźwiękiem sygnałówek, śpiewem wyuczonych pieśni ułańskich. Publiczność wykonywała całą

masę pamiątkowych zdjęć i nagradzała oklaskami wsłuchując się w zwrotki: „*A kto chce rozkoszy użyć, Musi iść w ulany służyć.. itd .*”

W sumie wykonaliśmy od wiosny do jesieni 22 odprawy wart. Bywało, że wizytował nas p. **Lesław Kukawski** i oprócz drobnych, pomocnych uwag, więcej po nosie mi się nie dostało – z tego wnoszę, że było nieźle.

Oddział urosł w siłę i obecnie może wystawić samodzielnie: 3 sekcje + dowódca, czyli 19 ułanów i przygotowane konie. Mamy także trzech trębaczy.

Do połowy grudnia Oddział zrealizował następujące zadania:

- 22- 24 kwietnia: Święto Pułkowe - Dni Ułana;
- 4 czerwca: zjazd młodzieży w Lednicy, ułani w sile 9 koni;
- 11 i 12 czerwca: międzynarodowe zawody Poznań - Wola. Ułani w sile 13 koni – pokaz ćwiczeń;
- 10 lipca: Kalisz Pomorski – 30 minutowy pokaz ćwiczeń ułańskich w sile 13 koni;
- 23 lipca włączamy się w obchody uroczystości Święta Pułkowego 7. P.S.K. – uczestniczymy w sile 9 koni w Poznaniu, m.in. na Malcie;
- 15 sierpnia: Msza Św. połowa w parafii Borówiec w intencji Ojczyzny. Delegacja czterech ułanów;
- 23 sierpnia: program poranny TVP pt. „Lato z Jedyką w Poznaniu”. Delegacja ułanów w sile 4 koni,
- 3 września: Krojanty – udział pięciu ułanów w inscenizacji szarzy;
- 10 września: udział w Wielkiej Paradzie Kawalerii w Wilanowie, w sile 13 koni. Bierzymy udział w przygotowanym epizodzie bojowym. Otrzymujemy z rąk p. gen. **Michała Gutowskiego** pamiątkową szablę z grawerunkiem „*Dla najlepszego pododdziału kawalerii*”;
- 17 września: rocznica napaści sowieckiej na Polskę. Udział w sile 9 koni w uroczystościach w Poznaniu;
- 18 września: Gniezno. Czempionat Konia Wielkopolskiego. W sile 13 koni dajemy pokaz ćwiczeń na terenie Stada Ogierów;
- 9 października: Poznań - w sile 16 koni asysta przy ceremonii poświęcenia sztandaru dla Polskiego Związku Hodowców Koni. Przewiezienie sztandaru z kościoła na teren Targów Poznańskich;
- 15 października: Rogalin. Organizujemy kawaleryjskiego „Hubertusa” w sile 32 koni;
- 11 listopada - Święto Niepodległości. Bierzymy udział w uroczystościach wojskowych w sile 16 koni na Starym Rynku oraz pod naszym Pomnikiem. W części cywilnej, przy ul. Św. Marcin, w korowodzie konno występuje nasza Sekcja Damska w sile 10 amazonek;
- 25 listopada: na dziedzińcu Centrum Kultury Zamek realizujemy wieczór pieśni ułańskich i narodowych, dla towarzystw ułańskich oraz mieszkańców Miasta;
- 11 grudnia: w sile 16 koni uczestniczymy w ceremonii otwarcia Międzynarodowych Zawodów Konnych w Skokach na terenie Targów Poznańskich. Jednocześnie wystawiamy wartę honorową w sile czterech ułanów w kościele przy ul. Stolarskiej – Msza Św. w intencji polskiego jeździectwa. W przerwie pomiędzy konkursami prezentujemy pokaz musztry i ćwiczeń ułańskich; publiczność przyjmuje nas entuzjastycznie.

Należy odnotować, że oddział, jako jedyny w Polsce, występuje z trójką trębaczy oraz koflistą. A wszystko na siwych koniach i wystrojone w barwy orkiestry 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Orkiestra ta zadziwia każdą publiczność, gdyż nie tylko jedzie, ale jeszcze gra.

Wypada mi także wspomnieć o naszej Damskiej Sekcji Konnej, która obecnie liczy 10 amazonek, niezłomnych w swoich systematycznych ćwiczeniach jeździeckich oraz wieczorach patriotycznych. Dziewczyny towarzyszą ułanom wszędzie tam, gdzie jest to możliwe i promieniają swoją słowiańską urodą i wdziękiem. Stanowią dobrze rozumiejący się zespół i chętnie podejmują proponowane zadania. Wprowadza to doskonałą atmosferę w całym naszym gronie. Amazonki nawet w zimowych miesiącach nie fundują sobie przerwy.

Kończy się zatem kolejny rok ułańskiej przygody. Wziąwszy pod uwagę, że ułanów jest 20, a dziewczyn 10, daje to całkiem sporą, aktywnie działającą grupę. Pozostaje jeszcze tylko podzielić się opłatkiem i odejść na zimowe leża. Nieco odpoczynku przyda się także naszym dzielny i zasłużonym koniom.

Roman Kusz  
Ochotniczy Reprezentacyjny Oddział Ułanów  
Miasta Poznania w barwach 15. Pułku Ułanów Poznańskich

## VII. Rekonstrukcja walk o Arnhem z września 1944 r.

W dniu 15 sierpnia br. tłumy widzów zgromadzonych na nadwarciańskich skarpach i mostach Królowej Jadwigi i Św. Rocha miały okazję obserwować „rekonstrukcję” wydarzeń, które przedstawione zostały w słynnym filmie wojennym „O jeden most za daleko”. Rekonstrukcję w cudzysłowie, gdyż oczywiście walki pokazano w uproszczeniu i w skrócie.

Punktualnie o 12-ej niemieccy żołnierze zatrzymali holenderskiego cywila, a chwilę potem polscy „spadochroniarze” zaatakowali i zlikwidowali niemieckie stanowisko. Niemcy kilkakrotnie próbowali odzyskać swoją pozycję, jednak Polaków wsparł oddział, który przepłynął się przez rzekę na pontonach. Niestety, ich losy, podobnie jak w Arnhem, były przesądzone. Ogień niemieckiego dział samobieżnego Jagdpanther i ckm-u skierowany na rzekę uniemożliwił dalszą przeprawę. Po chwilowym zawieszeniu ognia i zebraniu z pola walki rannych i poległych, Niemcy ruszyli do ostatecznego ataku. Wprawdzie dział samobieżne Polacy bardzo spektakularnie unieszkodliwili, ale ich siły były zbyt słabe. Część oddziału polskiego ewakuowała się na pontonach, jednak większość osłaniających zginęła...

Bitwę przygotowało Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych Odwach, Klub Żołnierzy Rezerwy Commando i Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych przy wsparciu Konsulatu Królestwa Niderlandów i współpracy stowarzyszeń rekonstrukcyjnych żołnierzy brytyjskich, niemieckich i amerykańskich (wg *Gazety Poznańskiej* z 16 sierpnia br.). Walce towarzyszyły efekty specjalne, zarówno wizualne, jak i dźwiękowe – ryk silników, wystrzały, wybuchy (w powietrzu fruwały strzępy trawy i grudy ziemi), kolorowe race i zasłony dymne. Przed pokazem i w chwilach rozejmu z głośników płynęła muzyka z lat 40-ych, a aliantów do walki zagrzewało dwóch „szkockich” dudziarzy. Szczególnym zainteresowaniem widzów cieszyły się zabytkowe pojazdy – motocykle, samochody terenowe i transportery oraz dział Jagdpanther, „zbudowane” na dziale sowieckim z Muzeum Broni Pancernych przy Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych.

Impreza była bardzo udana, takie rekonstrukcje na pewno bardziej utkwą w pamięci niż wykłady i prelekcje. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że przy okazji następnej rekonstrukcji historycznej Polacy będą mogli wygrać.

Anna Ciba

## VIII. Wspomnienia Budzika

Droży Czytelnicy, kiedy namawiałem **Jurka Budzyńskiego** (znanego wszystkim Budzika), syna przedwojennego podoficera naszego Pułku do przelania na papier swoich wspomnień oczekiwałem, że będzie to lektura ciekawa, oddająca klimat tamtych czasów, pełna refleksji, ale pozbawiona przesadnego patosu. Dziś jestem pewien, że autor nie zawiódł; przeczytajcie zresztą sami część pierwszą.

Michał Przybylski

*Kiedy w 1927 roku odsłonięty został w Poznaniu Pomnik upamiętniający bohaterskie czyny 15. Pułku Ułanów Poznańskich, przyszedłem na świat jako syn żołnierza tego wspartego*

Pułku. Urodziłem się w koszarach, bo tam zamieszkiwali moi rodzice, ojciec był zawodowym podoficerem. Koszary 15. Pułku Ułanów Poznańskich znajdowały się przy ulicy Grunwaldzkiej, do dzisiaj na tym terenie znajduje się kilka budynków po tych koszarach. Można tam zobaczyć budynki: kasyna oficerskiego, kuchni żołnierskiej, budynek szwadronowy, oraz niektóre stajnie i ujeżdżalnie.

Na terenie koszar 15. Pułku Ułanów Poznańskich, poza wojskiem mieszkali również rodziny wojskowe. W budynku każdego szwadronu mieszkanie miał szef szwadronu z rodziną, pozostali podoficerowie mieszkali na terenie miasta, albo w budynkach przeznaczonych dla rodzin wojskowych. Były takie dwa budynki rodzinne przy ulicy Matejki, które do dzisiaj tam się znajdują. W jednym z tych budynków zamieszkiwała nasza rodzina. Wcześniej mieszkaliśmy w budynku szwadronowym, który zresztą stoi do dziś.

Mieszkania rodzin wojskowych przy ulicy Matejki były lokalami o średnim standardzie, bez łazienek, a WC znajdowały się na klatce schodowej. Nasze mieszkanie składało się z dwóch pokoi i kuchni oraz bardzo długiego korytarza, układ był amfiladowy, tzn. przechodziło się z jednego pokoju do drugiego.

Z naszego podwórka, odgradzonego od terenu koszar, można było specjalnym przejściem przedostać się na teren wojskowy. Koszary zaś, pomimo wydanego rozkazu zabraniającego tam przebywania dzieciom, były miejscem naszych najwspanialszych zabaw. Na szczęście w obszarze dla nas zakazanym znajdowała się również kantyna pułkowa, więc w razie wyższej konieczności, zawsze można było wytłumaczyć, że mamusia wysłała nas po zakupy do kantyny.

Po przyjęciu ze szkoły i odrobieniu lekcji cały teren koszar był nasz. Wymyślaliśmy różnego rodzaju zabawy. Przede wszystkim bawiliśmy się w wojsko, oczywiście w kawalerię. Były też zabawy, za które w domu dostawaliśmy często tegie lanie. Do takich zabaw należała „defilada koni”, która polegała na tym, że spuszczało się konie z uwięzi, które rozbiegały się po placach. Ułani oczywiście mieli bardzo dużo roboty z ich schwytem, a my wielką frajdę.

Specjalistą od „defilad” był **Fredziu Rajczak**, a my byliśmy jego pomocnikami. Pomocnicy byli uzbrojeni w leszczynowe łoży i na sygnał Fredzia uderzali nimi końskie zady, co powodowało, że wystraszone konie rozbiegały się w różne kierunki.

Zabawy takie po szkolnych obowiązkach były na porządku dziennym. Różniły się jednak, w zależności od pory roku i od pogody. Podczas ładnego dnia zabawy organizowaliśmy na terenie koszar, jeśli pogoda była zła, to zabawy przenosiliśmy do ujeżdżalni, do wozowni, na strzelnicę albo do innych budynków koszarowych.

Po tych ciężkich wojnach i defiladach trzeba było się posilić, szliśmy wtedy do szwadronu i od naszych ułanów dostawaliśmy: kostki kawy zbożowej prasowanej z cukrem, suchary albo „komysy”, bardzo smaczny ciemny chleb żołnierski komysiak ze smalcem. Był to dla nas rarytas.

Pamiętam też zabawy polegające na wprowadzaniu Maksa do kasyna podoficerskiego, albo do kuchni koszarowej. To była dopiero psota. Maks to kucyk ciągnący bęben w naszej pułkowej orkiestrze, wtedy gdy orkiestra była spieszona. Ponieważ Maks był wielkim łasuchem na bułeczki, to ochoczo za bułeczką wchodził po wysokich schodach. Wejście do kasyna i do kuchni było usytuowane na wysokim parterze i wchodziło się tam po schodach zewnętrznych. Gdy Maks był już na korytarzu, dostawał klapsa w zad i ruszał do przodu. Trafiał bezbłędnie do kasyna podoficerskiego i biegał między stolikami. Jeśli kasyno było zamknięte, to szedł do kuchni pułkowej między kotły. My oczywiście z tego miejsca szybko znikaliśmy...

Bardzo też lubiliśmy odwiedzać kasyno oficerskie, gdzie nasz tatuś był szefem. W holu głównym stał ogromny wypchany niedźwiedź, który pewnie pilnował tam porządku. Na ścianach było bardzo dużo trofeów myśliwskich: wypchane głowy dzików, ptaki łowne, poroża i obrazy o tematyce myśliwskiej. W dalszych pokojach stały gabloty, w których były umieszczone wielkie ilości srebrnych i kryształowych pucharów, zdobywanych przez oficerów naszego Pułku na różnego rodzaju krajowych i międzynarodowych zawodach hipicznych. Zachowywaliśmy się tam bardzo

grzecznie, prawdopodobnie było to spowodowane obecnością wspomnianego wcześniej wielkiego niedźwiedzia.

Najbardziej jednak lubiliśmy schodzić do piwnicy, tam były pomieszczenia gospodarcze, kuchnia no i tam robili też bardzo smakowite lody. Żołnierze tam pracujący wiedzieli doskonale, co my lubimy najbardziej, no i znalazła się zawsze jakaś porcja dla nas. Były tam też piwnice, w których przechowywane były różnego rodzaju produkty żywnościowe, oraz specjalna piwnica do przechowywania win. Jedne butelki stały inne leżały na specjalnych regałach, zaś duże gąsiory były wypełnione różnego rodzaju nalewkami, które nasz tatuś przelewał do butelek. Przeważnie były to śliwki. Pamiętam dobrze, że podczas przelewania nalewki do dużej miski, czekaliśmy z bratem na chwilę nieuwagi ojca, żeby wypełnić nasze kieszenie śliwkami nasączonymi alkoholem. Koledzy na taki rarytas, rzecz jasna, czekali. Jednak, gdyby nas tata na tym procederze przyłapał, to pasek „byłby w robocie”, a tatuś potrafił nim operować wybornie, zdarzało się, że spodnie na tyłku pękały.

Ale nie tylko za śliwki narażaliśmy się na tęgie lania, również za defiladę, za bieganie po ujeżdżalniach, po strzelnicach itp. Taki to był żywot koszarowego dziecka - było to poświęcanie się w celu zaimponowania kolegom w imię ulańskiej fantazji.

Jednak nawet tęgie lania nie powstrzymywały nas od wymyślania coraz to nowych harców, za które nasi ojcowie często stawiali do raportu, a to wiązało się zawsze z odpowiednią „porcją”, wymierzana nam po powrocie do domu.

Pomimo tych „poważnych” życiowych trudności, lata spędzone wśród żołnierzy i koni uważam za najwspanialsze w moim życiu (cdn.).

Jerzy Budzyński

## IX. Takim i my Go pamiętamy. O Tadeuszu Wesołowskim

W numerze 884 „Solidarności Wielkopolskiej” wydanej z datą 27 grudnia 2005, a więc w rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego, ukazał się sympatyczny tekst wspomnieniowy o druhu **Tadeuszu Wesołowskim**, z tytułowany „Bohater naszego Powstania”. Przypominamy tę znakomitą postać, członka naszego Towarzystwa, pozwalając sobie na przedruk owego tekstu, podpisanego – „wysłuchała: ana”.

W roku 1998, na 80 rocznicę Powstania Wielkopolskiego, w „Wigiliach polskich” wystawianych w poznańskim Teatrze Wielkim pojawiła się sekwencja poświęcona temu fragmentowi dziejów wielkopolskich i narodowych. Pani **Barbara Wachowicz**, autorka widowiska, tak wspomina:

To paradoks dziejów, że powstania, które zakończyły się klęską, mają olbrzymią literaturę, poezję, pieśni, a jedyne polskie powstanie zakończone zwycięstwem ma, niestety, tę literaturę ogromnie ubogą. Musiałam odnaleźć wspomnienia z tamtego okresu, aby moi bohaterowie, zgodnie z żelazną zasadą spektaklu, mówili wyłącznie autentycznymi tekstami uczestników wydarzeń.

Wzruszający był fakt, iż w spektaklu uczestniczył jako gość honorowy jeden z ostatnich żyjących jeszcze wówczas powstańców wielkopolskich – harcmistrz **Tadeusz Wesołowski**.

Kakież to było niezwykle pokolenie z hartownej stali! Kiedy dowiedziałam się, że Druh ma lat 96 (!), z przerażeniem pomyślałam, jak harcerze wniosą go na scenę. Umówiłam się z moimi filomatami, że wpadną z fotelem, na którym posadzimy pana Wesołowskiego. Zażądałam życiorysu. Nasz bohater walczył w Powstaniu Wielkopolskim mając lat 16, szedł na odsiecz Lwowa z Pułkiem Poznańskim, potem były bitwy września 1939 roku, 5 stalagów, z piątego udało mu się uciec, zdążył jeszcze wpisać się w konspirację wielkopolską, był aresztowany, omamiał jako szwabów i uciekł, po wojnie został pierwszym komendantem Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. Zanim ja to wszystko opowiem, to jakoś wtaszcza na tę scenę staruszka...

I oto na scenę wbiegł rażnym krokiem młodzieniaszek w mundurze i w maciejówce, ofuknął moich filomatów: „Co mi tu panowie stawiacie jakiś fotel? Będziemy przecież dwa hymny śpiewać – to co, na siedząco?”. Odspiewał z nami dwa hymny, z werwą wytrzymał ogromną

sesję zdjęciową – wszyscy oczywiście chcieli się z nim sfotografować – zrobił nam konkurs wiedzy z poezji romantycznej, który naturalnie wygrał. Po czym spojrzął na zegarek, zakrzyknął: „Dzieci, przecież ja za 15 minut muszę być w katedrze, bo czytam Lekcję” i... pocwałował.

Sekwencja Powstania Wielkopolskiego weszła na stałe do „Wigilii polskich”, przyjmowana niezwykle entuzjastycznie i wzruszająco przez widownię, bo przecież nie ma chyba rodziny tutaj, gdzie nie walczyłyby ktoś – dziad, pradziad, ojciec...

A słowa jednego z naszych bohaterów-powstańców jakże do dziś są aktualne: „Porzućmy poglądy rozbieżne. Stwórzmy silny rząd, przy którym stanie Naród cały!”

Do tych wspomnień dorzucę jedno własne. Na jesieni 1993 r., przed uroczystością przyjęcia przez naszą Szkołę nr 77 imienia 15. Pułku Ułanów Poznańskich, oglądaliśmy w kilka osób z Zarządu, wraz z druhem Wesołowskim, m. in. salę gimnastyczną. Zajęci rozmową z p. Dyrektor na temat planowanego przebiegu uroczystości w pokazywanej sali, w pewnej chwili z osłupieniem spostrzeżliśmy uśmiechniętego druha Tadeusza kiwającego do nas... ze szczytu drabinek! Taż to 4 metry wysokości, a on miał 90 lat! Widząc nasze przerażenie zaczął schodzić na dół, podbiegłem, ale z ostatnich szczebli zgrabnie sam zeskoczył, uspakajając, że przecież z niego nie tylko harcerz, lecz i były sokół! Do dziś mi skóra cierpnie, gdy sobie pomyślę, co mogłoby się wówczas stać, ale zaraz jawi się niezapomniany uśmiech druha (nomen omen) Wesołowskiego, którym nas skutecznie rozbrajał zawsze wtedy, gdy okazywaliśmy Mu zbytnią – Jego zdaniem – troskę...

P.S.: druh Tadeusz nosił oczywiście harcerską rogatywkę, a nie maciejówkę, która jest czapką okrągłą, a Powstanie Wielkopolskie z roku 1918/19, wbrew potocznej opinii nie było jedynym zwycięskim. Wcześniej było zwycięstwo nad Prusakami w Powstaniu Wielkopolskim roku 1806! Proponuję zaglądnąć do jego opisu w... „Panu Tadeuszu”(ks. VII, Zbawienne rady Bartka zwanego Prusak).

TRJ

## X. Nowi członkowie:

Nr kol. 324 p. Włodzimierz Buczyński z Poznania, interesuje się historią 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Ze stażem od 4 stycznia 2006 r.

## XI. Z żałobnej karty..

✠ W dniu 16 listopada 2005 r. pożegnaliśmy na cmentarzu junikowskim w Poznaniu, jednego z naszych najstarszych członków (nr kol. 17), i jednego z najstarszych ułanów II Rzeczypospolitej, zmarłego w dniu 9 listopada w wieku 92 lat ś. p. **Mieczysława Figelaka**. Urodzony 4 kwietnia 1913 r. w Golejewie koło Poznania, służbę w 15. Pułku Ułanów Poznańskich odbył w latach 1934-1936, odchodząc do rezerwy w stopniu kaprała. W 1939 r. zmobilizowany, skierowany został do Leszna, a stamtąd transportem do Ustronia koło Lublina. Brał udział w walkach Ośrodka Zapasowego Wielkopolskiej Brygady Kawalerii, następnie przedostał się do Lwowa broniąc i tego miasta. Po jego poddaniu Armii Czerwonej wzięty do niewoli, skąd udało mu się zbiec i wrócić do Wielkopolski. Członkiem naszego Towarzystwa był od 22 stycznia 1992 r., brał chętnie udział w naszych spotkaniach i wyjazdach, bywał z nami na Świętach Brygadowych. Zawsze pogodny, witający nas z radością, i taki pozostanie w naszej pamięci. Dowódca Brygady, p. płk **Jarosław Hoffmann**, skierował do rąk Prezesa Towarzystwa następujące kondolencje: „Ze smutkiem i głębokim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci Pana Mieczysława Figelaka. Z wielkim bólem i w smutku w imieniu dowództwa, kadry zawodowej oraz żołnierzy zasadniczej służby wojskowej pragnę złożyć na Pana ręce wyrazy największego współczucia.” W pogrzebie uczestniczyły trzy poczty proporcowe: 1. Batalionu Czołgów 15. Wielkopolskiej Brygady Pancerniej występujący w barwach Ułanów Poznańskich z p. rtm. **Wojciechem Tereadowskim**, naszego Towarzystwa (koledzy z Reprezentacyjnego Oddziału Konnego) z Komen-

dantem, p. **Andrzejem Walterem** oraz z Liceum Ogólnokształcącego im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza z Lubonia, z p. Dyrektora, **Izabelą Szafrąską**. Zmarłego pożegnał w imieniu Towarzystwa Prezes, pochylone Proporce i dźwięki Marsza Pułkowego. Po pogrzebie Prezes oraz dwaj członkowie Zarządu, p. p. **Krzysztof Kubicki** i **Jerzy Budzyński**, uczestniczyli w spotkaniu, zaproszeni przez Rodzinę Zmarłego.

✠ W dniu 11 listopada 2005 r. zmarła w Warszawie w 80. roku życia ś. p. prof. med. Maria Dąbska, córka por. rez. Stefana Dąbskiego (1893-1961), członka przedwojennego Towarzystwa b. Żołnierzy 1. Pułku Ułanów Wielkopolskich (15. Pułku Ułanów Poznańskich). Absolwentka Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, profesor neuropatologii PAN. Pochowana w dniu 22 listopada na cmentarzu w Laskach pod Warszawą. Choć nie wstąpiła do naszego Towarzystwa, utrzymywała z nami kontakt, otrzymując „Piętnastaka”. (Informacja p. Barbary Judkowiak z Poznania oraz z nekrologu).

✠ Dnia 12 listopada 2005 r. zmarł na ziemi niemieckiej w drodze do Londynu ś. p. ppłk Edmund Majewski, nasz Prezes Honorowy. Wspomnienie o Zmarłym i opis uroczystości pogrzebowych w niniejszym numerze „Piętnastaka”.

TRJ

*Rodzinom wszystkich ś. p. Zmarłych składamy serdeczne wyrazy współczucia.*

---

## *Sponsorzy „Piętnastaka”*

Centrum Edukacyjne C@nva

[www.canva.pl](http://www.canva.pl)



[www.steelpress.com.pl](http://www.steelpress.com.pl)

## *Ku chwale Pułku i dla dobra polskiej Kawalerii!*

**Redakcja:** Michał Przybylski (red. nac.), Agata Walter (zastępca), Olga Kalużyńska, Weronika Miętkiewska, Wojciech Tereadowski

**Autorzy tekstów:** Anna Ciba, Jerzy Budzyński, Tadeusz Jeziorowski (TRJ), Olga Kalużyńska, Krzysztof Kubicki, (KKb), Roman Kusz, Michał Przybylski.

**Skład i druk:** Liceum Ogólnokształcące im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza w Luboniu k/ Poznań.

**Siedziba redakcji:** Liceum Ogólnokształcące im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza w Luboniu k/ Poznań, ul. Armii Poznań 27, [zaoczne@liccumkiedacza.poznan.pl](mailto:zaoczne@liccumkiedacza.poznan.pl)

Zastrzega się prawo zmian i skracania tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy.



